

G. ŚWISZCZ, WICESZEF RCB: ALERT RCB NIE JEST POGODYNKĄ

O pilotażu systemu "Alert RCB", wyzwaniach i nowych możliwościach w alarmowaniu przed zagrożeniami, a także o tym czy nowy system RCB jest konkurencją dla istniejącego Regionalnego Systemu Ostrzegania, w rozmowie z Grzegorzem Świszczem, Zastępcą Dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.

Dominik Mikołajczyk: Dlaczego powstał Alert RCB? Czy jego uruchomienie jest w pewnym sensie rekcją na zeszłoroczną tragedię w pomorskim Suszku i wynikiem prac Międzyresortowego Zespołu ds. oceny systemu ratownictwa i zarządzania kryzysowego, którego sekretarzem był szef RCB?

Grzegorz Świszcz, Zastępca Dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa: Wydarzenia w Suszku były tylko impulsem do przyspieszenia prac nad wprowadzeniem SMS-owego systemu powiadamiania ludności o ostrzeżeniach. Ale jest on elementem większego planu ostrzegania. Przypomnę, że MSWiA wprowadziło na przykład nowy model łączności pomiędzy dyżurnymi z powiatowych komend PSP, a dyżurnymi w obozach harcerskich. Są przecież miejsca w kraju, gdzie żadna z sieci komórkowych nie ma odpowiedniego zasięgu, dlatego konieczna jest łączność radiowa.

Alert RCB jest projektem, którego celem jest ostrzeżenie wszystkich użytkowników telefonów komórkowych o możliwym zagrożeniu. Jest on doskonałym uzupełnieniem istniejących do tej pory systemów ostrzegania przez media tradycyjne czy społecznościowe.

Pilotaż Alertu RCB rozpoczęliśmy 1 lipca mając świadomość, że wakacje to czas, gdy tego typu ostrzeżenia są szczególnie potrzebne. Nie każdy podczas urlopu ogląda telewizję lub słucha radia, prawie każdy natomiast ma telefon komórkowy, na który może przyjść wiadomość z ostrzeżeniem.

W takim razie jeśli Alert RCB, lub inny podobny mu system ostrzegania istniałby wcześniej to do tej tragedii by nie doszło?

Nie chcę „gdybać”, ale jedno jest pewne - Alert RCB na pewno zdecydowanie zwiększa zasięg skutecznego powiadamiania ludności o potencjalnym zagrożeniu i pozwala ludziom lepiej się na nie przygotować.

RCB pełni funkcję Krajowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, jest też Centrum Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w związku z tym śledzimy na bieżąco różnego typu zagrożenia. Zagrożenia pogodowe są dla nas priorytetem, ponieważ występują dość często i niosą największe straty. Informacje o nich dostajemy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej i na tej podstawie wysyłamy Alert RCB. Oczywiście informacja o zagrożeniu jest równocześnie konsultowana z wojewodami, na których terenie może wystąpić zagrożenie.

Jaka jest w ogóle idea tego projektu? Czy nie ma ryzyka, że Alert stanie się właśnie smsową prognozą pogody? O czym jeszcze, oprócz zagrożeń meteorologicznych i hydrologicznych, będziecie ostrzegać? I czy nie boicie się, że jeśli odbiorca ostrzeżeń dostawał będzie za dużo i zbyt często w końcu się na nie „uodporni”, przestanie je zauważać i na nie reagować?

Alert RCB nie jest pogodynką. Alert RCB ma ostrzegać przed najpoważniejszymi zagrożeniami, a nie informować o tym czy wychodząc z domu należy wziąć ze sobą parasol. Wiadomości będą wysyłane tylko w bezpośrednim zagrożeniu życia i zdrowia i w sytuacjach wyższej konieczności. Poza tym należy pamiętać, że ostrzegać będziemy nie tylko o zdarzeniach meteorologicznych, ale również o największych pożarach, skażeniach chemicznych czy radiacyjnych, a także o alarmach terrorystycznych.

RCB zbiera wszystkie informacje o zagrożeniach z różnych źródeł: począwszy od wojewodów, na służbach, również tych specjalnych, kończąc. Ostrzeżenia będą wysyłane właśnie w oparciu o dane, które trafiają do RCB i są analizowane w naszym Centrum Operacyjno-Analitycznym.

Wyższa konieczność brzmi dość enigmatycznie więc zapytam wprost: kto i kiedy będzie decydował, że SMS będzie wysłany albo nie. Kto oceni tą wyższą konieczność? Zdaję sobie sprawę, że to nie jest łatwe, ale ktoś musi podjąć decyzję.

Decyzję podejmuje dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Założenia są takie, że RCB dostaje informacje o zagrożeniach m.in. od wojewodów, policji, straży pożarnej, kierowników urzędów centralnych, operatorów infrastruktury krytycznej i poszczególnych ministrów.

Opowiem jak to wygląda na przykładzie Alertu RCB wysłanego 10 sierpnia: otrzymaliśmy z województw informacje, że z prognoz pogody przewidują gwałtowne burze i silny wiatr, które mogą doprowadzić do bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia ludzi. Naszym zadaniem było skonsultowanie tej informacji z IMGW, upewnienie się czy Instytut podzieli opinię wojewodów i czy są przesłanki ku temu, żeby taki SMS został wysłany. Dopiero wówczas przekazaliśmy operatorom sieci komórkowych treść SMS-a do rozesłania. Należy pamiętać, że wysłaliśmy wtedy SMS-y do ponad 15 milionów ludzi. To jest szalenie duża odpowiedzialność.

Trwa pilotaż Alertu RCB. Jesteście zadowoleni z tego, jak działa dotychczas?

Jesteśmy bardzo zadowoleni. Otrzymujemy bardzo dużo pozytywnych sygnałów od osób, które dostały Alert RCB. Można się z nami kontaktować przez media społecznościowe na których jesteśmy aktywni, ale również uruchomiliśmy adres mailowy: alert.pilotaz@rcb.gov.pl na który można wysyłać pytania. Wszelkie uwagi, które do nas docierają, analizujemy. Pomagają nam udoskonalać system.

Ludzie wysyłają pytania a wy odpowiadacie

Żadne pytanie nie pozostaje bez odpowiedzi. Alert RCB ma służyć bezpieczeństwu pojedynczych osób znajdujących się na terenie, na którym może wystąpić zagrożenie. Często powtarzało się pytanie, czemu akurat 10 sierpnia wysłaliśmy SMS-a, a przy innych burzach takiego ostrzeżenia nie było. Jak już podkreślałem, ostrzeżenia wysyłamy tylko wtedy, gdy zagrożone jest zdrowie i życie, a więc musimy przyjąć jakieś wartości graniczne np. jeżeli mamy prognozę dotyczącą porywów wiatru powyżej 100 km/h lub gdy prognozowany jest opad deszczu większy od 70 mm to zapala nam się „czerwona lampka”. Przy takich parametrach, rozpoczynamy konsultacje z IMGW i danym województwem, informując ich o tym, że jest duże prawdopodobieństwo, że przy takiej pogodzie może być bardzo niebezpiecznie. Mogą się oczywiście zdarzyć lokalnie silniejsze porywy wiatru, niż przewidują prognozy. Pogoda jest nieprzewidywalna.

Wszystko opiera się na prognozach?

Prognozy są podstawą, ale bardzo ważne jest również doświadczenie synoptyków IMGW i analityków Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. To od nich w głównej mierze zależy, czy Alert RCB dotyczący zdarzeń meteorologicznych będzie wysłany, na jaki obszar i jaka będzie jego treść.

Czy będziecie w stanie wysłać SMS-y do Polaków za granicą, ostrzegając np. przed atakami terrorystycznymi?

Oczywiście, będzie to możliwe w docelowej wersji systemu, czyli po 12 grudnia. Nie tylko będziemy mogli ostrzec Polaków za granicą, ale także, poprzez wysłanie tego SMS-a, będziemy znali przybliżoną liczbę naszych rodaków w danym kraju. Co za tym idzie, w momencie ewentualnej ewakuacji, rząd będzie wiedział czy trzeba wysłać samolot, autokary, czy może poprosić inne państwo o pomoc, gdy liczba Polaków będzie niewielka.

Zagrożenia terrorystyczne są jedną z wielu sytuacji, w których taki SMS może być wysłany za granicę. Ale proszę pamiętać, że o wysłanie wiadomości z ostrzeżeniem wnioskuje Minister Spraw Zagranicznych. To on daje pierwszy impuls do tego, że trzeba się przygotować do wysłania Alertu RCB.

Mówiliśmy o zagranicy. Wróć na nasze, polskie podwórko. Przy tym pierwszym SMS-ie który wywołał dość spore poruszenie, wielu mówiło, że dostali ostrzeżenie, a przecież świeciło słońce. Pojawiały się głosy, że zostało ono wysłane na zbyt dużym terenie, np. w całym woj. mazowieckim, podczas gdy zagrożenie nie dotyczyło całego Mazowsza. Stąd pytanie, czy w przyszłości ostrzeżenia wysyłane będą, nazwijmy to, bardziej precyzyjnie, na węższym obszarze?

Tak. Jak już wspominałem, teraz jest okres pilotażowy, który trwa do grudnia i SMS-y są wysyłane na teren całego województwa. Po 12 grudnia chcemy zawęzić ten obszar do terenu powiatu.

Czy Alert RCB będzie również obejmował obcokrajowców, z zagranicznymi kartami SIM w telefonach, przebywających w Polsce?

Wspólnie z operatorami sieci komórkowych pracujemy nad rozwiązaniem skierowanym również do obcokrajowców. Chcielibyśmy, żeby już od 12 grudnia była możliwość wysyłania Alertów RCB do osób z telefonami z zagranicznymi kartami SIM. Wiadomości do tych odbiorców byłyby wysyłane w języku angielskim.

Alert jest nową inicjatywą i nie sposób mówiąc o nim, nie wspomnieć o RSO. Po co nam Alert RCB, skoro mamy, rozwijaną od lat, aplikację Regionalny System Ostrzegania?

Oba systemy się doskonale uzupełniają. Różnica jest taka, że aby otrzymywać powiadomienia RSO musimy mieć zainstalowaną aplikację. Alert RCB nie wymaga od użytkownika żadnej aktywności czy deklaracji. Po prostu, gdy znajdziemy się na obszarze zagrożonym, dostaniemy na telefon komórkowy SMS z ostrzeżeniem.

Czy w takim razie Alert RCB jest konkurencją dla RSO albo RSO konkurencją dla Alertu RCB?

Absolutnie nie. To są dwa współistniejące i uzupełniające się systemy. Funkcjonowanie obu systemów zwiększa skuteczność w powiadamianiu ludności o zagrożeniu.

Krótko mówiąc, Alert RCB będzie działał w systemie wyższej konieczności, a w systemie

RSO ostrzeżenia będą pojawiały się częściej i będzie ich więcej.

Oczywiście. Alert RCB jest wysyłany tylko w sytuacji bezpośredniego zagrożeniu życia i zdrowia ludzi. Nie będziemy nikomu „zaśmieczać telefonu”. Jest dla nas bardzo istotne, aby nie doszło do tego, że ktoś przeczyta SMS z Alertem RCB i powie „Znów Alert. Albo go wykasuję, albo nawet nie będę czytać.” Dlatego w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa przygotowujemy kampanię informacyjną, w której będziemy tłumaczyć co to jest Alert RCB i czemu ma służyć. Wybraliśmy kilka grup docelowych do których ta kampania będzie skierowana. Chciałem zwrócić uwagę przede wszystkim na dzieci, z uwagi na to, że dziś większość z nich ma telefony. Do najmłodszych chcemy trafić poprzez szkoły. Będziemy tłumaczyć co to jest Alert RCB, co należy zrobić po jego otrzymaniu, żeby się nie bać, podejmować działania zgodnie z miejscem w którym się znajdujemy. Czyli, na przykład, jeżeli jesteśmy w szkole, mamy podejmować działania takie, jakie są przyjęte w danej placówce.

Czyli w najbliższym czasie czeka nas edukacyjna ofensywa RCB?

To jest konieczne. Musimy uzmysłowić ludziom, że Alert RCB jest narzędziem, które może uchronić przed bardzo konkretnym zagrożeniem.

Pilotaż kończy się w grudniu, więc usystematyzujmy: co zmieni się od grudnia?

Po pierwsze - 12 grudnia wchodzi życie zmiana ustawy Prawo telekomunikacyjne, w myśl której, wszyscy operatorzy są zobowiązani, na prośbę dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, przesyłać SMS-y dotyczące zagrożeń. Po drugie, jak już wcześniej wspomniałem, od grudnia SMS-y będą wysyłane na tereny poszczególnych powiatów. To moim zdaniem bardzo istotna zmiana, bo musimy sobie zdawać sprawę, że czasem jest tak, że mamy do czynienia z zagrożeniem miejscowym, a SMS w pilotażu jest wysyłany na teren całego województwa. Od grudnia będziemy bardziej precyzyjni.

Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Świszcz - Analityk, specjalista w zakresie zarządzania kryzysowego, infrastruktury krytycznej oraz przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym. W administracji rządowej od 2004 r., w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa od 2009 r. Do czasu powołania na stanowisko zastępcy dyrektora RCB pełnił funkcję szefa Centrum Operacyjno-Analitycznego. Poza pracą w RCB jest wykładowcą akademickim z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego.